

# Brzozowski, Stanisław / Kosiek, Zdzisław / Stolzman, Maria

---

"Studia z dziejów gospodarstwa  
wiejskiego", tom II, pod red. Janiny  
Leskiewiczowej, Wrocław 1959 :  
[recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/3, 487-491

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, tom II pod redakcją Janiny Leskiewiczowej. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. Wrocław 1959, s. 697.

Na zawartość drugiego tomu, nieperiodycznego wydawnictwa Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego* składają się: obszerna rozprawa prof. Antoniego Żabko-Potopowicza *Dzieje badań nad historią rolnictwa dawnej Rzeczypospolitej oraz Polski porzoborowej* (s. 7—79), cztery omówione niżej prace z dziedziny historii hodowli zwierząt gospodarskich, dwie prace — Aliny Wawrzyńczykowej i Wiktora Prandoty — na temat produkcji rolniczej w niektórych dobrach w XVI i XVII w., artykuły: Zofii Libiszowskiej o wiejskim przemyśle spożywczym w woj. łęczyckim w XVI—XVIII w., Józefa Brody o smolarstwie i popielarstwie w lasach państwowych Królestwa Polskiego, Marii Różyckiej o ankiecie rolniczej 1785 r.; wreszcie Anna Sucheni-Grabowska zamieszcza drugą część materiałów do dziejów kultury materialnej chłopów w XVI w. Recenzja niniejsza omawia pięć prac tomu<sup>1</sup>.

Historia rolnictwa jest dyscypliną uprawianą już od dość dawna, jednak sam temat badań nie został do chwili obecnej jasno sprecyzowany. Jedni traktują tę dyscyplinę szerzej, jako dzieje całego bytu wiejskiego, a więc jako dzieje gospodarczo-społeczne wsi, łącząc z tymi zagadnieniami tylko w bardzo zawężonym zakresie lub pomijając prawie zupełnie dzieje praktyki i teorii rolnictwa (*Agrargeschichte*). Inni ujmują rzecz ściślej jako dzieje praktyki rolniczej przy nieznacznym uwzględnianiu teorii i przeszłości nauk rolniczych (*Geschichte der Landwirtschaft*).

Ta odmiennosc w pojmowaniu zakresu historii rolnictwa, istniejąca w chwili obecnej za granicą, wywiera zdecydowany wpływ na polskie badania. Zaważyła ona także i na sposobie omówienia stanu tych badań przez A. Żabko-Potopowicza w *Studiach z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, a przez J. Leskiewicz w równocześnie niemal ogłoszonym w „Ergonie” artykule *Przegląd prac nad historią rolnictwa w Polsce*<sup>2</sup>.

Obie prace — mimo różnic — należą do tych, które zajmują się badaniami nad przeszłością rolnictwa w szerokim zakresie. Ujmują one te badania na zbyt szerokim tle opracowań z zakresu dziejów społecznych i gospodarczych wsi polskiej, uwzględniając badania monograficzne. Takie pojmowanie rolnictwa, w którym zagadnienia techniki stanowią wyłącznie uzupełnienie obrazu, a sprawy teorii, literatury i nauki rolniczej pomijane są prawie zupełnie, wpłynęło na to, że przegląd dokonany przez autorów jest dość niewyraźny, wiele prac i przyczynków mniej lub bardziej wartościowych zostało pominięte, a dość ubogi dorobek polski w dziedzinie badań nad teorią i nauką rolniczą — nie w pełni uwzględniony.

A. Żabko-Potopowicz zajmuje się prowadzonymi przez Polaków badaniami nad historią rolnictwa w Polsce w okresie od powstania Państwa Polskiego do 1918 r. Pomija przy tym w swych rozważaniach prace dotyczące Ziemi Zachodnich, a przy omawianiu prac dotyczących Polski rozbiorowej ogranicza się do terenu dawnej Korony. W zestawie literatury autor uwzględnia prace ogłoszone do 1956 r. Dowodem, jak bardzo zestaw ten jest odbiciem panujących dotychczas tendencji poszerzonego traktowania rolnictwa, jest stwierdzenie, że ok. 80% prac dotyczy historii wsi, a dopiero w pozostałej części mieszczą się źródła do dziejów wsi i rol-

<sup>1</sup> Recenzję pracy A. Żabko-Potopowicza opracowali St. Brzozowski i Z. Kosiek, recenzję prac z dziedziny historii hodowli — M. Stolzman (przyp. red.).

<sup>2</sup> Janina Leskiewicz, *Aperçu de travaux sur l'histoire rurale de la Pologne*. „Ergon” (dodatek obcojęzyczny „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej”), t. II, Warszawa 1960, s. 343—360.

nictwa oraz opracowania, których przedmiotem jest przeszłość techniki i teorii rolnictwa. W grupie pierwszej na czoło wybija się historia społeczna wsi (ok. 90 poz.), potem monografie rejonów i wsi (ok. 70 poz.), dalej ogólne problemy rolnictwa, historia gospodarcza i dzieła ogólnohistoryczne z fragmentami poświęconymi historii wsi (ponad 40 poz.). Bez porównania mniej jest publikacji źródeł do dziejów wsi oraz rolnictwa (ok. 30 poz.); najskromniej zaś przedstawia się dział historii techniki, zawierający niewielką liczbę prac traktujących o hodowli, uprawie, narzędziach, maszynach i innych dziedzinach gospodarstwa wiejskiego.

Praca doc. Leskiewicz ma nieco odmienny charakter. Jest przeznaczona dla czytelników zza granicy i dotyczy wyraźnie historii agrarnej, której dorobek przedstawia w sposób skrócony, ugrupowany chronologicznie oraz pewnymi ośrodkami badawczymi: dorobek Bujaka i jego szkoły, osiągnięcia naukowe Rutkowskiego, wzmianki o pracach Grabskiego i Marchlewskiego, a w latach najnowszych — zespołów pracujących pod kierownictwem Łowmiańskiego w Poznaniu i Bobińskiej w Krakowie, działających w ramach Instytutu Historii PAN. Duża część omówienia poświęcona jest działalności Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, w którym autorka kieruje pracami placówki zajmującej się przeszłością rolnictwa. W IHKM badania te prowadzone są na szeroką skalę przez — jak stwierdza artykuł — archeologów, etnografów i historyków. Charakterystyczny i wiele mówiący jest fakt niewymienienia w tym gronie rolników. Nie ulega wątpliwości, że wywierają to pewien wpływ na przebieg prac historyczno-rolniczych w IHKM. Cenne i istotne w tych badaniach przygotowanie historyczne nie zawsze może zastąpić znajomości podstawowych zasad praktyki i teorii rolniczej. Do wyjątków potwierdzających regułę należy tu działalność naukowa prof. B. Baranowskiego.

Autorka wspomina o konieczności współpracy z rolnikami, wymieniając jednak tylko jednego z nich, który zresztą prowadzi już od lat prace historyczno-gleboznawcze zajmując się tymi problemami zarówno z punktu widzenia przeszłości techniki, jak i teorii. Wymienia również J. Leskiewicz Katedrę Leśnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, której kierownikiem jest prof. A. Żabko-Potopowicz, lecz pomija zupełnie jego dorobek naukowy, który nie jest ograniczony wyłącznie do badań nad przeszłością leśnictwa.

Po wymienieniu szeregu publikacji archeologicznych, opartych w dużej części na materiałach uzyskanych z wykopalisk, prowadzonych w ramach szeroko określonego planu, przechodzi autorka do prac nad rozwojem systemów uprawy, nad określeniem wysokości plonów oraz innymi zagadnieniami techniki rolniczej. Duża część tych badań opublikowana została w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” oraz w *Studiach z dziejów gospodarstwa wiejskiego*. Słusznie duża waga w artykule przywiązana jest do publikacji źródeł, których opracowywanie i wydawanie jest jednym z podstawowych warunków rozwoju badań zarówno historii rolnictwa, jak i gospodarczo-społecznej historii wsi.

Obie prace nie zawierają omówienia całości naszego dorobku w dziedzinie badań przeszłości gospodarstwa wiejskiego. Zadanie to zresztą przekraczałoby ich ramy i nie tyle liczne pominięcia budzą zastrzeżenia. Wywołuje je natomiast tradycyjny, jak się wydaje — nie w pełni uzasadniony, jednostronny sposób podejścia do zagadnień przeszłości rolnictwa. Na podkreślenie zasługuje, że mniej wyraźnie widać to w pracy J. Leskiewicz — historyka, niż u rolnika — A. Żabko-Potopowicza.

Nie licząc prób omówienia stanu badań nad historią gospodarczą, w skład której wchodziły zagadnienia rolnicze (np. Bujak, Rutkowski, Ingot), są to pierwsze prace zajmujące się tym zagadnieniem. Pomimo wymienionych wyżej zastrze-

zeń i licznych wątpliwości należy stwierdzić, że materiał w nich zebrany jest cenny i stanowi podstawę do pełnego opracowania stanu badań nad przeszłością polskiego rolnictwa.

\*

Fakt umieszczenia w II tomie *Studiów z dziejów gospodarstwa wiejskiego* 4 prac z dziedziny historii hodowli zwierząt gospodarskich należy powitać z radością, gdyż ta gałąź rolnictwa jest w porównaniu z tzw. agrotechniką bardzo nieznacznie reprezentowana w opracowaniach historycznych i gdyż z punktu widzenia historii nauki zootechnicznej prace te są bardzo interesujące.

Trudno ustalić, od kiedy można mówić o nauce hodowli zwierząt *sensu stricto*, można jednak przyjąć, że jest to dyscyplina stosunkowo młoda, bo licząca niewiele ponad 100 lat. Jednakże nauka ta powstała na gruncie teorii rolniczej, która istniała już o wiele wcześniej. Teoria ta zatem stanowić musi również przedmiot badań historyka nauki, stanowiąc równocześnie płaszczyznę współdziałania z badaniami dziejów techniki.

Prace z historii hodowli zwierząt w II tomie *Studiów* stanowią pewien cykl, który otwiera problemowe opracowanie Bohdana Baranowskiego i Zofii Libiszowskiej *Stan i potrzeby badań nad historią hodowli w Polsce w XVI—XVIII w.* (s. 341—374). Autorzy uzasadnili potrzebę tego typu prac oraz krytycznie omówili istniejącą literaturę, dotyczącą dziejów hodowli poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich i dziejów medycyny weterynaryjnej. Artykuł wskazuje na bardzo szeroką bazę źródłową, na której powinny opierać się prace z historii hodowli oraz podaje sugestie odnośnie aktualnych problemów badawczych w tej dziedzinie.

Brak tego typu pracy dał się od dawna odczuwać, i autorom należy się pełne uznanie za jasne i wszechstronne przedstawienie zagadnienia. Nie budzą zastrzeżeń ich postulaty w zakresie problematyki badawczej, można jedynie zwrócić uwagę na konieczność uwzględniania w badaniach historycznych powiązań zagadnień hodowlanych z innymi dziedzinami rolnictwa. Hodowla zwierząt jest bowiem organicznie związana z całością produkcji rolnej, a szczególnie z produkcją pasz. Zagadnienie to, aktualne i obecnie, dotyczy szczególnie przeszłości, gdyż ongiś pasze produkowane we własnym gospodarstwie były wyłącznym źródłem utrzymania zwierząt. Żywnienie zaś jest jednym z podstawowych czynników środowiska, wywierającym decydujący wpływ na typ, kształt i produktywność zwierzęcia oraz przesądającym również kwestię ekonomiki produkcji.

Pozostałe trzy prace dotyczą dziejów hodowli trzody chlewnej i owiec, Pierwsza z nich, Bohdana Baranowskiego *Chów trzody chlewnej w Łęczyckiem w drugiej połowie XVII i XVIII wieku* (s. 375—417) zawiera wiele ciekawych danych odnośnie ówczesnych warunków ekologicznych omawianego rejonu oraz przedstawia hodowlę świń w gospodarstwach chłopskich i folwarcznych. Na podstawie posiadanych materiałów autor ustala ilość świń na 350—450 sztuk na 1000 mieszkańców. Stwierdza, że pod względem rasowym pogłowie przedstawiało wówczas krzyżówkę miejscowych prymitywnych świń z innymi rasami europejskimi. Świnie te reprezentowały późno dojrzewający typ słoninowy, były wytrzymałe na trudne warunki bytowe i odporne na choroby. Ciekawe dane podaje autor w zakresie letniego wypasu i zimowego żywienia trzody chlewnej oraz tuczu. Omawia również metody wychowu prosiąt oraz użytkowość rzeźną stwierdzając, że waga rzeźna sztuk 3- i 4-letnich wynosiła 60—100 kg. Na zakończenie wspomina o tzw. nowej hodowli datującej się od końca XVIII w.

W pracy tej B. Baranowski realizuje postulaty wyrażone w artykule omawianym poprzednio, szczególnie w zakresie bazy źródłowej, która jest bardzo szeroka.

Autor wykracza nieco poza teren woj. łęczyckiego, sięgając do danych dotyczących hodowli trzody np. w dobrach nieborowskich, dzięki czemu zawarte w artykule stwierdzenia można częściowo przyjąć dla szerszego rejonu. Na szczególną uwagę zasługują rozdziały dotyczące żywienia świń. W zakresie żywienia zimowego sztuk hodowlanych i opasów bardziej postępowe gospodarstwa folwarczne stosowały już pewne prymitywne formy normowania pasz. Wprawdzie normowanie to miało charakter rozłożenia posiadanego zapasu paszy na okres zimy, czy czas trwania tuczu i trudno mówić o jego racjonalności, jednakże stanowi ono pierwotne formy hodowli kierunkowej.

Dwie prace dotyczą dziejów hodowli owiec. Tadeusz Sobczak ustala na podstawie licznych publikowanych materiałów statystycznych *Stan ilościowy hodowli owiec na ziemiach środkowej Polski w XIX wieku* (s. 419—451). Obok danych, dotyczących ogólnej ilości owiec w Królestwie Polskim w latach 1808—1913 oraz stanu pogłowia w poszczególnych guberniach, autor podaje liczby obrazujące ilość owiec na 1000 mieszkańców i na 1 km<sup>2</sup> w guberniach i powiatach. W omawianej pracy znajdujemy również dane o składzie rasowym pogłowia oraz o rozmiarach hodowli folwarcznej i chłopskiej. W zakończeniu autor dochodzi do stwierdzenia powszechności hodowli owiec w Królestwie Polskim, które pod tym względem zajmowało miejsce pośrednie między Galicją a W. Ks. Poznańskim. Na podstawie pracy można wykazać, że hodowla owiec na ziemiach środkowej Polski posiadała do 1870 r. tendencję wzrostową w związku z ogólną sytuacją w rolnictwie i tzw. „nową hodowlą”, następnie zaś obserwuje się powolny spadek, który najsilniej występuje w pierwszym dziesięcioleciu XX w. (w 1870 r. — 4,2 mln, a w 1913 r. — 0,8 mln sztuk). Nie kwestionując inwentaryzacyjnej wartości tej pracy, można wyrazić żal, że trudno na jej podstawie sądzić o intensyfikacji hodowli owiec w Królestwie Polskim w XX w. Ogólnie przyjętą miarą tej intensyfikacji byłoby obliczenie ilości pogłowia przypadającego na 100 ha użytków rolnych. Interesujący byłby wówczas obraz rozwoju hodowli, szczególnie w świetle podanych przez autora liczb dotyczących prawie 2-krotnego w latach 1816—1909 wzrostu obszaru gruntów ornych kosztem lasów, nieużytków i pastwisk. Przeliczenie ilości owiec na 1000 mieszkańców lub na 1 km<sup>2</sup> wydają się dość mechaniczne, szczególnie dla powiatów, na których leżą większe miasta lub posiadających duży stopień zalesienia.

Bardziej szczegółowy charakter i dużą wartość dla historii hodowli posiada artykuł Juliana Bartysia *Hodowla owiec rasowych w dobrach ordynacji Zamojskiej w pierwszej połowie XIX wieku* (s. 453—502), stanowiący fragment obszernej, jeszcze nie ukończonej pracy. Materiałem do tego źródłowego opracowania są akta Archiwum Ordynacji Zamojskiej. Najszerzej potraktował autor (zależnie od posiadanych akt) okres lat 1831—1843, dla którego omówił wzrost owczarstwa w ordynacji na tle stosunków społeczno-ekonomicznych. W tym czasie pogłowie wzrasta z 5 tys. w 1830 r. do 22 tys. sztuk w 1838. W latach 1840—1843 natomiast hodowla owiec w majątkach administrowanych przez ordynację ulega likwidacji w związku z wydzierżawieniem wszystkich folwarków. Autor podaje organizację hodowli owiec oraz omawia rasy i metody hodowlane stosowane w celu uzyskania wełny odpowiadającej ówczesnym wymaganiom rynkowym.

Praca ta jest niestety klasycznym przykładem braku współpracy historyka z zootechnikiem, której konieczność postulowali słusznie B. Baranowski i Z. Libiszowska w omawianym artykule. Autor zasugerowany atmosferą źródeł, których nie analizował dostatecznie krytycznie, potępia np. Girse, inspektora owczarń ordynackich działającego w latach 1833—1840. Nie szczedząc ostrych określeń dla jego rzekomej niewiedzy hodowlanej przeciwstawia mu lekarzy weterynarii Ihnego i Kalushego, których uważa za specjalistów-zootechników. Opierając się wyłącz-

nie na omawianej pracy dochodzi się jednak do wniosku wręcz przeciwnego. Nie wchodząc w wartości etyczne Girsy, można przypuszczać, że Kalusche zmierzał do objęcia jego funkcji i dlatego potępiał go przy każdej okazji. Jednakże to, co autor przytacza jako argumenty dyskwalifikujące Girsę pod względem fachowości, zaliczyć należy raczej do przesłanek pozwalających ocenić tego hodowcę bardzo wysoko. Jego program hodowlany zakreślony na 12 lat jest słuszny nawet w ujęciu nowoczesnej hodowli, a o wynikach pracy świadczą wysokie ceny płacone za materiał hodowlany i wełnę znajdującą nabywców nawet na rynku angielskim. Różnice w klasyfikacji owiec między Girsą a inspektorem rządowym Mikułowskim czy lek. wet. Kaluschem są zupełnie wytłumaczalne. Ocena nosi zawsze cechy subiektywizmu, a rozróżnienie tzw. owiec „poprawnych” od merynosów mogło być bardzo trudne. Przypuszczenie autora, że przekazanie w 1840 r. opieki nad hodowlą Kaluschemu spowodowało dalszą poprawę jakości pogłowia, jest zupełnie nieuzasadnione. Kalusche działał przez 2 lata i w tym czasie zbierał tylko owoce pracy swego poprzednika, gdyż jest to okres zbyt krótki na uzyskanie efektów w pracy hodowlanej. To, że w 1838 r. uzyskano 0,65 kg wełny od owcy, a w 1840 r., 1,14 kg, nie jest argumentem na korzyść Kalushego, lecz wynikiem zastosowania ostrej selekcji, pogłowie bowiem zmniejszyło się w tym czasie z 15 590 na 4 465 sztuk.

W pracy J. Bartysia istnieją również nieścisłości w zakresie nomenklatury zootechnicznej, jak np. przyjęcie za jednoznaczne określeń „kojarzenie stadne” i „kojarzenie haremowe”.

Usterki te nie obniżają wartości pracy, która rzuca wiele światła na metody hodowlane stosowane w połowie XIX w. w dążeniu do ulepszenia wartości użytkowej owiec. Równocześnie jednak jest ta praca jeszcze jednym dowodem konieczności współpracy historyków zajmujących się przeszłością rolnictwa ze specjalistami w tym zakresie.

*Stanisław Brzozowski, Zdzisław Kosiek i Maria Stolzman*

Carl Schiffner, *Alte Hütten und Hämmer in Sachsen*. Bearbeitet von Werner Gräbner. Akademie-Verlag, Berlin, s. 313 + ilustr. 126.

W serii „Freiberger Forschungshefte”, wydawanej przez znaną w całym świecie Akademię Górniczą we Freibergu (NRD), ukazała się niedawno praca zmarłego we wrześniu 1945 r. profesora tej uczelni Carla Schiffnera: *Stare huty i młotownie w Saksonii*. Ze spuścizny po swym profesorze książkę przygotował do druku i uzupełnił. inż. Werner Gräbner.

Praca przedstawia znaczną wartość nie tylko dla górnika i hutnika, lecz także dla historyka i krajoznawcy. Daje ona bowiem przegląd wszystkich istniejących ongiś na terenie Saksonii zakładów metalurgicznych od XVI w. począwszy. Obfity materiał ilustracyjny w postaci fotografii, planów, map i rysunków daje czytelnikowi pojęcie zarówno o wyglądzie omawianych zakładów, jak i o procesach technologicznych. Książka jest pierwszym tego rodzaju opracowaniem dawnych zakładów metalurgicznych, saskich, które dziś — o ile się dochowały do naszych czasów — są świadectwem kultury i myśli technicznej tego rejonu. Te zaś, z których nic nie pozostało, praca ocala od całkowitego zapomnienia.

Książkę otwiera krótka przedmowa Alfreda Langego, w której naszkicowano sylwetkę autora oraz rys jego życia i działalności naukowej. Tekst składa się z dwóch części. Pierwszą z nich jest rys historyczny hutnictwa saskiego, drugą — stanowi alfabetyczny wykaz dawnych saskich zakładów metalurgicznych. Na za-